

(Il Tempo - A.Austini) Sprzedaż za wór złota graczy, sprowadzonych za małe pieniądze: Sabatini jest gotowy pożegnać Romę swoją specjalnością, zyskami na transferach. To coś w rodzaju ostatniej misji, na którą zgodził się z Pallottą, zanim złoży już zapowiedzianą i zaakceptowaną przez prezydenta dymisję.

30 czerwca nie będzie jedynie ostatnim oficjalnym dniem w roli dyrektora sportowego Giallorossich (o ile nie dojdzie do przemyśleń w tej sprawie, co wydaje się obecnie nieprawdopodobne), ale też zamknięciem bilansu, który znajduje się pod okiem UEFA. Klub potrzebuje pieniędzy przed tą datą, aby nie napotkać na dalsze sankcje: Romie narzucono maksymalny deficyt 30 mln euro na zakończenie sezonu 2015/2016 i po tym jak poprzedni okres został zakończony na -38 mln euro, teraz potrzeba przynajmniej zrównania bieżącego budżetu. W kwartale na 31 grudnia zanotowano kolejny minus (3,4 mln euro) i według kalkulacji Romy, potrzeba będzie pozyskać około 40-50 mln przed "fatalną" datą.

Nie ma innej alternatywy jak sprzedaż piłkarzy, a Sabatini wybrać ze wszystkich trójkę: Pjanic, Sanabria i Sadiq. Na pierwszego naciska mocno PSG, jest gotowe zbliżyć się do wartości klauzuli sprzedaży na poziomie 45 mln euro. Prawdopodobnie wystarczy 5-10 mln mniej, aby wyciągnąć Bośniaka z Trigorii, zadowolając szejka, który śledzi go od lat. Ciężko, aby w transakcję weszła karta Digne: Francuzi żądają nadal 17 mln euro za wykup i Roma jest przekonana, że może znaleźć kogoś lepszego, za mniejsze pieniądze. Spalletti ma już w głowie następcę: będzie nim Gerson, który zdobył przedwcześniej w Brazylii swoje pierwsze dwa gole w karierze w jednym meczu. Jeśli operacja z PSG dojdzie do skutku, Toskańczyk będzie pewien, że będzie miał do dyspozycji na przyszły sezon wszystkich pozostałych "wielkich" kadry. Zaczynając od Nainggolana i Manolasa, choć Grek będzie pukał do drzwi w sprawie odnowienia kontraktu: zarabia około 1,5 mln euro, prawie połowę tego co Castan i klub uwzględnił już w budżecie podwyżkę.

Aby podnieść wpływ Romy sięgnie więc po najbardziej obiecujących młodych. Mówiąc o Sadiqu w dniu jego pierwszego gola w Serie A z Genoa, Sabatini otworzył publicznie aukcję: *"Dziś gola strzelił chłopiec, rocznik 1997, który kosztował 300 tysięcy euro (tyle Roma zapłaciła za wypożyczenie, za wykup musi zapłacić kolejne 2,5 mln euro - wyj.red.) i teraz jest wart 5 mln euro"*. Arsenal zaoferował już 13 mln euro, ale propozycja została natychmiastowo odrzucona przez Romę, która jednak ma zamiar negocjować. Wenger jest zachwycony bohaterem Romy z Youth League i jeśli poniesie poprzeczkę do 15-20 mln, Sadiq wyląduje w Londynie. Przyszłości w Trigorii nie ma też Sanabria. Paragwajczyk nie chce wrócić do stolicy Włoch, gdzie

wylądował w Primaverze i byłby szczęśliwy, mogąc grać w Hiszpanii, tak jak teraz w Sportingu Gijon. Jednak chce zwiększyć kategorię: jego transfer negocjuje wiele klubów z La Liga, na czele z Atletico Madryt. Cena oscyluje wokół 20 mln euro, gdy Roma zapłaciła 5 mln plus bonusy dwa lata temu, aby wyciągnąć go z Barcelony. Zostać powinien z kolei Nura, który zostanie dołączony do pierwszej drużyny. Spalletti ocenia walory Paredesa, zanim sprowadzi go z powrotem, z kolei świetny sezon Ricciego w Crotone przyniesie prawdopodobnie kolejny zysk transferowy.

Sabatini pożegna się s Trigorią dopinając również ostatnie zakupy. Po Alissonie i Gersonie pozyskał też bocznego obrońcę Secka, który zostanie zwolniony z Lazio, ocenia też rynek środkowych obrońców i negocjuje trequantistę Lo Celso z Rosario Central.

Autor: abruzzo